



KOSZTY ZANIECHANIA PRYWATYZACJI.

ILE POLSKI PODATNIK PŁACI ZA KOMPANIĘ WĘGLOWĄ?

Jakub Bińkowski



**Warsaw Enterprise Institute
Warszawa, 2014**

„Brytyjski podatnik nie będzie płacił za to, żeby paru facetów mogło sobie grzebać w ziemi.”

Margaret Thatcher, 1982

„Naszą wspólną intencją jest, by polski węgiel był jedną z podstaw polskiego systemu energetycznego i bezpieczeństwa energetycznego.”

Donald Tusk, 2014



Spis treści

| | |
|---|----|
| 1. Streszczenie | 4 |
| 2. Pojęcie i znaczenie prywatyzacji w świetle prawnym i ekonomicznym..... | 5 |
| 3. Prywatyzacja w Polsce | 7 |
| 3.1. Przebieg prywatyzacji | 7 |
| 3.2. Stan prywatyzacji na rok 2013..... | 14 |
| 4. Efektywność ekonomiczna spółek Skarbu Państwa na przykładzie Kompanii Węglowej S.A..... | 15 |
| 5. Podsumowanie | 19 |



1. Streszczenie

Poniższa analiza zawiera syntetyczny opis najbardziej newralgicznych zagadnień, związanych z przebiegiem procesów prywatyzacyjnych w Polsce oraz próbę opisu ich konsekwencji w postaci omówienia nieefektywnego ekonomicznie zarządu spółkami Skarbu Państwa, przedstawionego na przykładzie Kompanii Węglowej S.A.

Głównym wnioskiem wysnutym w toku następującego wywodu jest stwierdzenie, że liczne błędy oraz niedoskonałości przekształceń własnościowych przedsiębiorstw państwowych, niosą za sobą dwa najistotniejsze rezultaty, które w kombinacji składają się na, często patologiczną, sytuację spółek Skarbu Państwa. Pierwszym z tych rezultatów jest ugruntowanie i zabetonowanie w polskim życiu gospodarczym instytucji skomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych, która to sytuacja, w założeniu, stanowić miała stan pośredni, pomiędzy przedsiębiorstwem będącym własnością państwową, a przedsiębiorstwem sprywatyzowanym. Zgodnie jednak z obawami, wielokrotnie wyrażanymi w ciągu ubiegłych 25 lat, proces prywatyzacji wielu przedsiębiorstw państwowych zatrzymał się na etapie ich komercjalizacji i w większości przypadków nie zapowiada się na to, aby w najbliższym czasie zaszła w tym zakresie jakkolwiek zmiana. Drugim rezultatem jest ustanowienie, już na samym początku procesu prywatyzacji, niebywale niskich standardów w zarządzaniu mieniem państwowym, których skutkiem jest traktowanie przedsiębiorstw państwowych (a następnie spółek Skarbu Państwa), jako obfitego źródła majątku, który można z powodzeniem drenować do kieszeni prywatnych.

By jak najlepiej, a przy tym w miarę możliwości zwięźle, przedstawić logikę polskiej prywatyzacji, analiza jest podzielona na trzy części, z czego pierwsza przedstawia zarysowe omówienie zjawiska prywatyzacji z perspektywy prawnej i ekonomicznej, druga zawiera opis najistotniejszych fragmentów dwudziestopięcioletniego procesu przekształceń własnościowych oraz jego stan na rok 2013, a trzecia stanowi syntetyczne omówienie sytuacji finansowej Kompanii Węglowej S.A. Całość zakończona jest krótkim podsumowaniem.



2. Pojęcie i znaczenie prywatyzacji w świetle prawnym i ekonomicznym

Rozważania w ramach niniejszego podrozdziału należy zacząć od próby odpowiedzi na pytanie o charakter zjawiska prywatyzacji w sensie prawnym. Powołując się na piśmiennictwo¹ i dokumenty organizacji międzynarodowych² można stwierdzić, że **prywatyzacja przedsiębiorstwa oznacza przeniesienie własności przedsiębiorstwa państwowego na podmiot albo podmioty niepubliczne (prywatne)**. Prawo własności jest najszerszym prawem rzeczowym, zawierającym w sobie de facto wiązkę różnych praw (co znajduje swoje odzwierciedlenie choćby w ekonomii, gdzie używa się raczej pojęcia "praw własności" w liczbie mnogiej), w tym m.in. prawo do korzystania z rzeczy (w tym czerpania z niej pożytków) i rozporządzania nią. Przenosząc powyższe uwagi na grunt dotychczasowych rozważań, należy stwierdzić, że **ostatecznym skutkiem prywatyzacji musi być taka zmiana charakteru prawa własności do rzeczy (na potrzeby niniejszego opracowania - przedsiębiorstwa), że prawo własności, albo co najmniej pewną wiązkę praw rzeczowych, do określonych elementów majątku Skarbu Państwa przenosi się na podmiot niepubliczny**.

Wyżej wymienione zmiany są oczywiście ściśle sprzężone z logiką ideologii państwowej, wyrażonej w ustawie zasadniczej. Do października 1997 roku obowiązywała w Polsce, choć oczywiście w zmienionym już zakresie, konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z roku 1952³, gdzie ustrój gospodarczy określono w sposób następujący.

Art. 7

1. Polska Rzeczpospolita Ludowa, opierając się na uspołecznionych środkach produkcji, wymiany, komunikacji i kredytu, rozwija życie gospodarcze i kulturalne kraju na podstawie narodowego planu gospodarczego, w szczególności przez rozbudowę państwowego przemysłu socjalistycznego, rozstrzygającego czynnika w przekształcaniu stosunków społeczno - gospodarczych.

Pogrubione wyrażenia są kluczowe dla zrozumienia charakteru stosunków własnościowych w PRL. **Co prawda, w dalszych artykułach ustawodawca solennie zapewnia obywateli, że ich „osobista własność” będzie całkowicie chroniona, jednak jak można wywnioskować z powyższego artykułu ówczesnej konstytucji, własność ta miała nad wyraz ograniczony zakres.** Na sformułowanie art. 12, w którym mowa jest o ochronie prywatnej własności nieruchomości i środków produkcji, mógł

¹ Artykuł Leona Kieresa pt. „Prywatyzacja- zagadnienia prawa publicznego, prawa prywatnego i polityki gospodarczej”, będący częścią pracy zbiorowej, dostępny w Internecie pod adresem <http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/editions-content?id=38658>

² Raport ONZ z roku 1999 „Privatization and regulation in developing countries and economies in transition”, dostępny w Internecie pod adresem: <http://unpan1.un.org/intradoc/groups/public/documents/un/unpan000152.pdf>

³ Tekst aktu dostępny w Internecie pod adresem: <http://isap.sejm.gov.pl/Download?id=WDU19520330232&type=2>

sobie ustawodawca pozwolić, ponieważ kluczowe dyspozycje w tym zakresie wydano już kilka lat wcześniej, m.in. w dekrete Bieruta i decyzji KC PPR o kolektywizacji rolnictwa.

W związku z przemianami ustrojowymi zachodzącymi w Polsce na przełomie lat 80 i 90, **konieczna była zmiana filozofii poprzedniego systemu**, a co za tym idzie - zmiana norm konstytucyjnych w zakresie prawa własności i ustroju gospodarczego państwa. Wstępne zmiany w powyższym zakresie dokonały się w tzw. noweli grudniowej z dnia 29 grudnia 1989 roku⁴, za pomocą której **do konstytucji wpisano gwarancję swobody działalności gospodarczej oraz ochrony własności prywatnej**, wykreślając oczywiście wzmianki o społecznych środkach produkcji, czy państwowym przemyśle socjalistycznym.

Zmiany w zakresie przepisów konstytucyjnych, stanowiły **niezbędny fundament dla rozpoczęcia poważnego procesu prywatyzacyjnego**. Nie sposób byłoby bowiem uzasadnić przekształcenia własnościowe przedsiębiorstw państwowych bez sformułowania na nowo zasad gospodarczych wpisanych w tekst ustawy zasadniczej. Osobną przyczyną, dla której modyfikacja tekstu konstytucji była niezbędna jest z pewnością fakt, że inwestorzy zagraniczni niechętnie wnosiliby kapitał do państwa deklarującego prymat własności publicznej nad prywatną.

Z punktu widzenia ekonomicznego, prywatyzacja jest częścią procesu transformacji z gospodarki centralnie planowanej w gospodarkę wolnorynkową, polegającą na przeniesieniu własności przedsiębiorstw i środków produkcji na podmioty prywatne. Niesie to za sobą kilka istotnych konsekwencji. Przede wszystkim możliwa staje się racjonalna kalkulacja ekonomiczna, w której podmioty gospodarcze bilansują koszty z zyskami z prowadzonej działalności tak, by była ona jak najbardziej wydajna finansowo (tj. by zyski z tejże działalności były zmaksymalizowane), jak i efektywna produkcyjnie (tj. by jak najbliższe prawdzie było stwierdzenie, że niemożliwe jest wyprodukowanie większej ilości produktów przy użyciu takiej samej kombinacji nakładów⁵). To z kolei implikuje konieczność przeniesienia ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej na podmioty prywatne, a w konsekwencji poddania całej gospodarki prawom rynkowym.

⁴ Tekst aktu dostępny w Internecie pod adresem: <http://isap.sejm.gov.pl/Download?id=WDU19890750444&type=3>

⁵ Definicja zaczerpnięta z podręcznika prof. Roberta Coopera i prof. Thomasa Ulena pt. „Ekonomiczna analiza prawa”, s. 20.



3. Prywatyzacja w Polsce

3.1. Przebieg prywatyzacji

Prywatyzacja w Polsce stanowiła skomplikowany i wieloetapowy proces. Próbę przedstawienia go w jakiejś skondensowanej formie utrudnia fakt, iż wiedza na temat istotnych wydarzeń, które miały miejsce na samym początku tego procesu, jest do dzisiaj stosunkowo uboga.

Wydaje się, że pierwszym etapem prywatyzacji, który należałoby opisać w poniższej analizie, jest **proces transferów majątkowych między spółkami, których większościami udziałowcami była bezpośrednio Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (proces nazywany przez niektórych „uwłaszczeniem nomenklatury”)**. Są to wydarzenia istotne, ponieważ stanowiły **preludium do bezpośrednich czynności prywatyzacyjnych dokonywanych już na majątku Skarbu Państwa**. Wspomniane przedsiębiorstwa same w sobie zresztą były de facto własnością państwową i jako takie, jak niemal wszystkie składniki majątku PZPR, powinny w toku przemian ustrojowo - gospodarczych stać się własnością Skarbu Państwa, a następnie zostać sprzedane podmiotom prywatnym. Stało się tak jednak tylko częściowo.

Główną osią, wokół której „kręciły się” finanse partii, była **Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa – Książka - Ruch”** założona w 1973 roku. W ostatnich latach działania partii, dochody z RSW stanowiły nawet 80% wpływów PZPR⁶. 13 września 1989 roku opracowano projekty ustaw, na mocy których majątek PZPR miałby zostać przejęty przez Skarb Państwa. Stało się tak na mocy ustawy z dnia 9 listopada 1990 roku o przejęciu majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.⁷

Art. 1.

1. Nieruchomości i ruchomości, które pozostawały w dniu 24 sierpnia 1989 r. w samoistnym posiadaniu byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej lub wyodrębnionych jednostek organizacyjnych podległych byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w szczególności użytkowane następnie przez Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej, przechodzą na mocy niniejszej ustawy na rzecz Skarbu Państwa.
2. Na rzecz Skarbu Państwa przechodzą również istniejące w dniu wejścia w życie ustawy wierzytelności, środki finansowe i inne prawa majątkowe byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z wyjątkiem kwot pochodzących ze składek członkowskich.

⁶ Dane za:

http://www.academia.edu/3455969/_Partia_i_jej_finanse_in_D._Stola_K._Persak_eds_PZPR_jako_machina_w%C5%82adzy_War_szawa_IPN_2012

⁷ Tekst aktu dostępny w Internecie pod adresem: isip.sejm.gov.pl/Download?id=WDU19910160072&type=3

Jak wynika ze sprawozdania z likwidacji majątku PZPR, sporządzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji 10 września 2001 roku⁸, wystąpiły poważne problemy w realizacji powyższej ustawy. 12 nieruchomości zostało przez Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej (partię wywodzącą się z PZPR, która przejęła majątek tej ostatniej) sprzedanych jednemu z banków na poczet spłaty kredytu zaciągniętego na pokrycie kosztów kampanii wyborczej w 1989 roku. Ruchomości natomiast były notorycznie sprzedawane albo zwyczajnie rozdawane między funkcjonariuszy PZPR.

Zagadnieniem najistotniejszym w kontekście tematu analizy jest jednak stan majątkowy spółek założonych przez PZPR. **Spółki te postawały na bazie pieniędzy publicznych lub majątku bezprawnie zagrabionego, a charakterystycznymi ich cechami były wielokrotne zmiany osobowe w zarządach oraz powiązania kapitałowe między nimi.** Godny odnotowania jest również fakt, że dokumenty księgowe oraz rejestrowe tychże spółek zaginęły. Na domiar złego, w momencie, w którym ustawa o przejęciu majątku byłej PZPR wchodziła w życie, większość spółek założonych przez PZPR już nie istniała, ze względu na likwidację albo upadłość. **Na skutek powyższych okoliczności, duża część majątku tych spółek nie została nigdy przejęta przez Skarb Państwa.** Oznacza to, że stosunkowo spory sektor gospodarki, który powinien zostać poddany regularnemu procesowi prywatyzacyjnemu, został w istocie uprzednio rozgrabiony, a jego wartość pieniężna wydrenowana do prywatnych kieszeni towarzyszy partyjnych, wśród których pojawiają się niekiedy czołowe nazwiska obecnej sceny politycznej. Najbardziej wymownym przykładem działania ówczesnej nomenklatury jest sprawa, wspomnianej już wyżej, Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej.

Po 4 czerwca 1989 roku, gdy oczywistym stało się, że Polska Rzeczpospolita Ludowa chyli się ku upadkowi, i że nieuchronnie zostanie zastąpiona przez nowe, niepodległe państwo, **władze PZPR podjęły działania mające na celu takie rozlokowanie majątku RSW, aby niemożliwa stała się jego nacjonalizacja i ewentualne dalsze przekształcenia majątkowe.** Głównymi metodami, z jakich korzystała PZPR, było zakładanie spółek prawa handlowego, do których wnoszono majątek RSW w postaci aportów lub gotówki, oraz przelewanie gotówki bezpośrednio na konta partyjne i różnych organizacji satelickich. O wielkości tego majątku świadczy fakt, że w 1988 roku wpływy z RSW do budżetu PZPR wynosiły 21 miliardów złotych. Oczywiście poza RSW, PZPR zakładała wiele innych spółek, te z kolei miały swoje spółki córki. Transfery majątkowe między tymi podmiotami były bardzo skomplikowane, na dodatek, jak wspomniano wcześniej, dokumentacja przebiegu tychże transferów oraz samej działalności spółek, jest bardzo uboga. Przykładem na to, jak traktowany był majątek PZPR (jak należy powtórzyć i podkreślić - de facto majątek publiczny), jest poniższy cytat ze sprawozdania z likwidacji majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, o którym mowa na poprzedniej stronie.

„Zgodnie z informacją PKO BP z 18.09.1991 roku (wcześniej bank odmawiał udzielenia odpowiedzi na temat stanu kont PZPR, zasłaniając się tajemnicą bankową) w dniu 29 stycznia 1990 roku X Oddział PKO BP w Warszawie prowadził rachunek walutowy na rzecz KC PZPR, na którym znajdowało się:

⁸ Tekst dostępny w Internecie pod adresem: <https://msw.gov.pl/pl/aktualnosci/2791,Sprawozdanie-z-likwidacji-majatku-bylej-Polskiej-Zjednoczonej-Partii-Robotniczej.html>

749.597,70 dolarów USA,
14.437.474,19 franków szwajcarskich.

Dewizy te do 12 kwietnia 1990 roku zostały podjęte przez Radę Naczelną SdRP.

Kwotę 10.001.548, 84 CHF i 753.745, 06 USD (czyli równowartość 70.044.142.059 zł) SdRP działająca przez Aleksandra Kwaśniewskiego, Leszka Millera i Wiesława Huszcę zdeponowała w Zespole Adwokackim nr 6 w Warszawie, na koncie depozytowym adwokata M. Brycha.”

Taki był więc wstęp do procesu prywatyzacyjnego w latach 90. Przedstawienie go w skrócie jest niezbędne do zrozumienia logiki dalszych przekształceń własnościowych, dotyczących już przedsiębiorstw państwowych zarówno de facto jak i de iure, tj. przedsiębiorstw będących w PRL określanymi mianem jednostek gospodarki uspołecznionej.

Właściwy proces prywatyzacyjny rozpoczął się w roku 1990, uchwaleniem w dniu 13 lipca ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych⁹. Już w tym akcie przewidziano dwie podstawowe formy przekształceń własnościowych przedsiębiorstw państwowych: **kapitałową (pośrednią) i likwidacyjną (bezpośrednią).**

Art. 1

Prywatyzacja przedsiębiorstwa państwowego polega na udostępnieniu osobom trzecim akcji lub udziałów w spółkach z wyłącznym udziałem Skarbu Państwa, powstałych z przekształcenia przedsiębiorstwa, na udostępnieniu osobom trzecim mienia przedsiębiorstwa lub sprzedaży przedsiębiorstwa. W tym celu przedsiębiorstwo państwowe może być przekształcone w spółkę lub zlikwidowane na zasadach określonych ustawą.

Na podstawie powyższej definicji ustawowej (z roku 1990), Wydział Analiz Ekonomicznych i Społecznych sejmowego Biura Studiów i Ekspertyz, w 1992 roku skonstruował następujące definicje prywatyzacji kapitałowej i likwidacyjnej¹⁰.

Prywatyzacja kapitałowa polega na przekształceniu istniejącego przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa (tzw. komercjalizacja przedsiębiorstwa, akcyjną lub z ograniczoną odpowiedzialnością, a następnie udostępnieniu jej akcji lub udziałów osobom trzecim (podmiotom niepaństwowym). (...) Właściwa prywatyzacja spółki Skarbu Państwa rozpoczyna się z chwilą udostępnienia akcji lub udziałów podmiotom niepaństwowym - dopiero wówczas mamy do czynienia ze zmianą stosunków własnościowych.

Prywatyzacja likwidacyjna polega na likwidacji przedsiębiorstwa i przejęciu własności jego majątku przez załogę lub innych partnerów. (...) Ustawa o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych wymienia trzy możliwości transferu aktywów zlikwidowanego przedsiębiorstwa: sprzedaż przedsiębiorstwa, wniesienie go do spółki lub oddanie do odpłatnego korzystania (wszystkie te operacje mogą dotyczyć całego przedsiębiorstwa lub zorganizowanych części jego

⁹ Tekst aktu dostępny w Internecie pod adresem: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19900510298>

¹⁰ Definicje zawarte w raporcie pt. „Prywatyzacja przedsiębiorstw państwowych w Polsce”, dostępnym w Internecie pod adresem: biurose.sejm.gov.pl/teksty_pdf_92/r-27.pdf

mienia).

Powyższa ustawa została w roku 1996 uchylona ustawą o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych¹¹. Wprowadzono w niej ustawową dychotomię między komercjalizacją, tj. przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w spółkę, a prywatyzacją, tj. między innymi zbywanie należących do Skarbu Państwa akcji w spółkach.

Warto zaznaczyć w tym momencie, jaki był punkt wyjścia dla przekształceń własnościowych w polskiej gospodarce po 1989 roku - **w 1990 roku działało około 8500 przedsiębiorstw państwowych.**

Symptomatyczny jest fakt, iż przynajmniej kilka problemów polskiego procesu prywatyzacyjnego, zostało zauważonych już na początku lat 90, między innymi w przywołanym powyżej raporcie Biura Studiów i Ekspertyz. Oceniono tam prywatyzację, jako **dokonującą się w sposób „żywiolowy, niekontrolowany”**, wskazując m.in. na **brak efektów badań przeprowadzanych w ramach Ministerstwa Przekształceń Własnościowych oraz na niedobór kapitału**, skutkujący znikomym zainteresowaniem inwestycjami w często podupadłe przedsiębiorstwa państwowe. Najważniejszym jednak wnioskiem z lektury raportu jest wskazanie (już w 1992 roku!) na niebezpieczeństwo wynikające z przyjętego modelu prywatyzacji kapitałowej. **Chodziło o utrwalenie w strukturze podmiotowej gospodarki spółek Skarbu Państwa, co miało wynikać z trudności przejścia w następne etapy prywatyzacji i w efekcie doprowadzać do „skrytego upaństwowienia”**. Przyszłość pokazała, że obawy sprzed ponad dwudziestu lat, okazały się jak najbardziej słuszne.

Dokładne omówienie wszystkich etapów prywatyzacji i zagadnień z nimi związanych wykraczałoby znacznie poza ramy niniejszej analizy, w związku z czym **przedstawione zostaną syntetycznie pewne jej fragmenty, istotne w kontekście tematu rozważań.**

Nawiązując do przedstawionej powyżej oceny, zawartej w raporcie Sejmowego Biura Studiów i Ekspertyz, należy się zastanowić nad przyczynami braku konkretnej wizji procesów prywatyzacyjnych, przede wszystkim w latach 90. **Organem władzy, który miał odpowiadać za przeprowadzanie i nadzorowanie prywatyzacji, było Ministerstwo Przekształceń Własnościowych, w roku 1996 przemianowane na Ministerstwo Skarbu Państwa.** Niestety chaos na polskiej scenie politycznej w ciągu ostatniej dekady XX wieku, nie oszczędził i tego, kluczowego jakby się wydawało, ministerstwa. W rezultacie, **w ciągu sześciu lat istnienia ministerstwa, kierowało nim czterech różnych Ministrów Przekształceń Własnościowych, w tym jeden (Janusz Lewandowski, do niedawna komisarz europejski ds. programowania finansowego i budżetu) dwukrotnie, z półroczną przerwą wypełnioną urzędowaniem Tomasza Gruszeckiego.** W związku z licznymi kryzysami parlamentarnymi i rządowymi, częstymi zmianami gabinetów, rozdrobieniem partyjnym, a przy tym wszystkim brakiem konsensusu co do formy prywatyzacji, jej tempa, a niekiedy w ogóle jej potrzeby, **brak było jakiegokolwiek planu czy wizji przekształceń własnościowych na poziomie centralnym.** Wobec konfliktów społecznych narastających wokół prywatyzacji i zróżnicowanego dlań poparcia, dało to efekt w postaci, jak słusznie stwierdzono w raporcie, żywiolowego, nieprzewidywalnego i nieracjonalnego ciągu wydarzeń.

¹¹ Tekst aktu dostępny w Internecie pod adresem: isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19961180561

Wyniki prywatyzacji w ciągu pierwszych jej lat były, ujmując rzecz eufemistycznie, mizerne. **W roku 1991 przychody z prywatyzacji wynosiły niecałe 200 milionów¹², w 1992 niespełna pół miliarda, a w 1993 prawie 800 milionów złotych.** W roku 1999 przychody z prywatyzacji po raz pierwszy przekroczyły 10 miliardów złotych. W 2000 roku nastąpił gwałtowny wzrost przychodów z prywatyzacji - do 27 miliardów - by w roku następnym powrócić do swojej standardowej wysokości kilku miliardów złotych.

Godnym uwagi punktem, charakterystycznym dla procesu prywatyzacji w Polsce, był **Program Powszechnej Prywatyzacji**. Plan ten był, jak na ówczesne polskie warunki, bardzo ambitny. Proces prywatyzacyjny w państwach bloku wschodniego napotykał przede wszystkim jedną, tożsamą we wszystkich tych państwach, przeszkodę - brak kapitału (co zostało zresztą wyłuszczone wcześniej w toku wywodu). W związku z powyższym, **szukano alternatywnych metod przekształceń własnościowych**. Polski ustawodawca, ustawą z dnia 30 kwietnia 1993 roku o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji¹³ **próbował wcielić w życie koncepcję, wedle której 15 Narodowych Funduszy Inwestycyjnych, których akcjonariuszami mieli być m.in. wszyscy pełnoletni obywatele Polski zameldowani w kraju, miało zarządzać około 500, spełniającymi konkretne wymagania (m.in. wielkość obrotów, co do zasady miały być to przedsiębiorstwa „duże i dobre”¹⁴) przedsiębiorstwami zamienionymi w spółki prawa handlowego.** Każdy uprawniony obywatel miał prawo odebrać powszechne świadectwo udziałowe, które następnie mógł albo wymienić na akcje NFI albo sprzedać (zysk z takiej transakcji kształtował się mniej więcej na poziomie stu złotych). Nadmienić warto, że pierwszy projekt ustawy, zakładający taki model prywatyzacji, został przez sejm odrzucony, również głosami części posłów ówczesnej czteropodmiotowej koalicji rządzącej (Unia Demokratyczna, Kongres Liberalno-Demokratyczny, Zjednoczenie Chrześcijańsko Narodowe i Partia Chrześcijańskich Demokratów, choć w rządzie znajdowali się również przedstawiciele partii ludowych, a nawet Polskiej Partii Przyjaciół Piwa). Niedługo później posłowie znów głosowali nad tą ustawą, tym razem wniesioną jako pilny projekt rządowy (konsekwencją był uproszczony proces ustawodawczy), na skutek czego ustawa została uchwalona.

Wokół koncepcji PPP toczyło się wówczas wiele sporów, zarówno w sejmie, jak i poza nim, o czym mogą świadczyć następujące cytaty z posiedzenia sejmiku z dn. 2 kwietnia 1993 roku.¹⁵

„(...) Moim zdaniem i zdaniem rządu, pewna forma powszechności dostępu do majątku czy powszechności dostępu do prywatyzacji, czy do reformy - jeszcze szerzej rzecz ujmując - jest w tej chwili w Polsce koniecznością ustrojową. Jeżeli udział w prywatyzacji nie będzie powszechnie dostępny, jeżeli programy, które to zapewniają i które należy traktować w kategoriach szansy, będą blokowane, będziemy mieli do czynienia z licytacją pomysłów, które mogą przynosić złudzenie prywatyzacyjne i mogą tej szansy de facto, na dłuższą metę, jeśli myślimy o perspektywie historycznej, nie dawać.”

Pomysłodawca programu, ówczesny Minister Przekształceń Własnościowych Janusz

¹² Dane zaczerpnięte z broszury pt. „20 lat przekształceń własnościowych w Polsce”, dostępnej w Internecie pod adresem: inwestor.msp.gov.pl/download/4/5353/RzeszowkonfMSPARP17MB.pdf

¹³ Tekst aktu prawnego dostępny w Internecie pod adresem:

<http://isap.sejm.gov.pl/Download.jsessionid=E96BD1B3B2783F4A1BD2A12C8AA284C5?id=WDU19930440202&type=2>

¹⁴ <http://akson.sgh.waw.pl/~pwac/sknrk/nfi/index.htm>

¹⁵ Stenogram dostępny w Internecie pod adresem: <http://orka2.sejm.gov.pl/Debata1.nsf/main/051C7115#014>

Lewandowski

„Panie Marszałku! Wysoka Izbo! UPR popiera szybką i uczciwą prywatyzację. Prywatyzacja polega na tym, że firma zyskuje właściciela, dynamicznego przedsiębiorcę. Zamiast tego nadal proponuje się nam zarząd, urzędniczy holding, kontrolowany przez 30 tys. pseudowłaścicieli. Jest to kpina. (...) Przed dwoma tygodniami powiedziałem, że wiem, że przy prywatyzacji 10-20% ulegnie rozkradzeniu, ale są pewne granice. W obecnej wersji projektu do sprzedaży idzie ok. 5% majątku państwowego. Jeśli nawet połowa zostanie rozkradziona lub, co gorsze, zmarnowana, będzie to być może dobra nauczka na przyszłość. Szkoda tylko, że wykonawcy tej polityki będą za to ciężko osobiście odpowiadać.”

Poseł Janusz Korwin- Mikke

„Za pomocą dwóch argumentów chce się wyrzucić nacisk na Izbę, żeby ten program został uchwalony. Po pierwsze, informuje się opinię publiczną, mówi się ludziom, że jest to program, który da im realny udział w majątku narodowym(...). Otóż jest to stwierdzenie fałszywe. Musiałby nastąpić cud, żeby ten udział okazał się realny. (...) Gdyby zaś ten cud nastąpił, to i tak ten program by się nie powiódł - to by znaczyło po prostu tyle, że majątek tych 600 przedsiębiorstw zostałby w ręku kilku czy kilkunastu milionów obywateli, czyli, jeżeli chodzi o własność, o prawo własności, nie zmieniłoby się tak naprawdę nic. Tyle odnośnie do pierwszego argumentu. Drugi argument. (...) Składa się nieraz propozycje, które są nie do odrzucenia. Rząd złożył tym 600 czy 400 przedsiębiorstwom właśnie takie propozycje nie do odrzucenia. Powiedział im: nie będziecie mieli popiwku, dywidendy, a dyrektorom po cichu: będziecie dużo zarabiać. No, jasne, że tego chcą, rząd i oni chcą tego, tylko że to będzie przeprowadzone kosztem całego społeczeństwa.”

Poseł Ryszard Bugaj

Z perspektywy czasu należy stwierdzić, iż **rację mieli krytycy postulowanego kształtu Programu Powszechnej Prywatyzacji**. Okazało się, iż koncepcja własności rozproszonej pomiędzy miliony obywateli przegrała z, jak to określił za J.M. Keynesem Janusz Lewandowski w wywiadzie z 2013 roku¹⁶, „preferencją płynności”, czyli skłonnością do utrzymywania oszczędności w formie jak najbardziej płynnej, a więc pieniądzu (używając terminologii „austriackiej”, można by użyć pojęcia wysokiej preferencji czasowej, oznaczającej chęć jak najszybszej konsumpcji, kosztem przyszłego niepewnego zysku). Syntetycznie ujmując tę kwestię - **Polacy po prostu odebrali powszechne świadectwo udziału w jednym okienku, a trzy minuty później w drugim okienku je sprzedawali. Oznacza to, że pomysł „upowszechnienia własności” wśród obywateli zakończył się fiaskiem**. Idąc dalej - Narodowe Fundusze Inwestycyjne zarządzane były przez przedsiębiorstwa konsultingowe (będące akcjonariuszami funduszy), które miały pomagać w osiągnięciu ustawowo określonego celu¹⁷.

¹⁶ http://wyborcza.pl/magazyn/1,134734,15134702,Socjalizmu_nie_da_sie_naprawic.html

¹⁷ Tekst ustawy z dn. 30 kwietnia 1993 roku o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji, dostępny jest w Internecie pod adresem: isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19930440202

Art. 4

1. Celem funduszy jest pomnażanie ich majątku, w szczególności poprzez powiększanie wartości akcji spółek, w których fundusze są akcjonariuszami.

Niestety okazało się, że NFI udało się sprywatyzować i wprowadzić na giełdę zaledwie dziesięć przedsiębiorstw¹⁸. **Wyniki finansowe przedsiębiorstw zarządzanych przez NFI były mizerne. Na przykład 9 z 34 podkarpackich przedsiębiorstw objętych programem, w ciągu kilku lat ogłosiło upadłość. Duża część pozostałych borykała się z poważnymi problemami finansowymi, co skutkowało 50% redukcją zatrudnienia¹⁹ (współczynnik o wiele wyższy, niż w przypadku przedsiębiorstw prywatyzowanych innymi metodami). Jest to tym bardziej rażące, że firmy konsultingowe pobierały za swoje usługi sówite wynagrodzenia (oficjalnie kilka milionów dolarów rocznie, wielkość dodatkowych dotacji jest ciężka do oszacowania²⁰).** Dodatkowo na mocy art. 42 i 43 ustawy o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji, zwolniono z podatku dochodowego od osób fizycznych dochody ze sprzedaży świadectw udziałowych i akcji, oraz z podatku dochodowego od osób prawnych dochody NFI z dywidend i z tytułu innych udziałów w zyskach osób prawnych mających siedzibę na terytorium Polski. **Oznaczało to, że nie dość, że Narodowe Fundusze Inwestycyjne stały się dochodowym interesem dla nielicznej grupy, to dodatkowo mogły być przez tę grupę wykorzystywane do legalnego unikania opodatkowania.**

Program Powszechnej Prywatyzacji i działalność NFI, zakończona ostatecznie dopiero w 2012 roku (mimo, że miało się to stać już w 2005), jest dzisiaj jednoznacznie krytykowana. **W ciągu sześciu lat, podmioty zarządzające NFI zyskały ponad 500 milionów złotych, mimo że w roku 2004 upadło już 25% objętych programem przedsiębiorstw²¹!** Wobec powyższego, pojawia się pytanie, czy PPP było planem bez alternatywy, tj. czy nie była możliwa próba upowszechnienia własności w jakiejś innej formie. Trzeba zaznaczyć, że pojawiały się inne pomysły. **Jednym z nich była prywatyzacja przez bony prywatyzacyjne.** System ten był stosowany przez wiele krajów bloku wschodniego, z najlepszym efektem w Czechach (i do tego modelu w głównej mierze zbliżone były postulaty m.in. Unii Polityki Realnej).

Poza wyżej wymienionym szczególnym programem, prywatyzacja w Polsce nie była wolna od pewnych uchybień, a miejscami nawet afer i ewidentnych nieprawidłowości. **Jednym z bardziej jaskrawych jej przykładów była prywatyzacja Telekomunikacji Polskiej.** Doszło do kuriozalnej sytuacji, w której pakiet akcji spółki wykupiło konsorcjum złożone z przedsiębiorstwa jednego z najbogatszych Polaków, czyli Kulczyk Holding, oraz francuskiego przedsiębiorstwa France Telecom, będącego przedsiębiorstwem... państwowym. **Najbardziej ewidentnym przykładem kompletnego braku pomysłu (w najlepszym przypadku), było sprzedanie w ramach tej transakcji również spółki Emitel, w ramach której zarządzano rozległą naziemną infrastrukturą radiowo -telewizyjną na terenie Polski, w którą od 1993 roku zainwestowano miliardy złotych.** Rezultatem była sprzedaż, za zaniżoną cenę, spółek administrujących sieci łącznikowe i punkty dowodzenia na czas wojny²².

¹⁸ <http://biznes.interia.pl/news/klapa-nfi,480136>

¹⁹ Dane zaczerpnięte z artykułu dr Władysławy Jastrzębskiej pt. "Program powszechnej prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych a rynek pracy. Przykład podkarpackich spółek objętych programem NFI", dostępnego w Internecie pod adresem: http://www.ur.edu.pl/pliki/Zeszyt5/31_jastrzebska.pdf

²⁰ <http://biznes.interia.pl/news/nfi-najdrozsza-porazka-iii-rp,524493>

²¹ <http://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artykul/likwidacja;nfi;to;byla;najwieksza;afera;trzeciej;rp,81,1,1022033.html>

²² Sprawa szerzej opisana w artykule prof. Jerzego Urbanowicza, dostępnym w Internecie pod adresem: <http://krackowski.info/wp-content/uploads/2011/04/demonta%C5%BC.pdf>

Druzgocące dla polityki prywatyzacyjnej państwa, w tym przede wszystkim standardów wyceny przedsiębiorstw oraz zatrudniania firm doradczych, były również liczne raporty Najwyższej Izby Kontroli, jak np. ten, z którego pochodzi poniższy fragment.

„Najwyższa Izba Kontroli ocenia jako niecelową sprzedaż STOEN SA przez Ministra Skarbu Państwa. Mimo uzyskania znaczącego przychodu z tej prywatyzacji, transakcja w dłuższym terminie może okazać się niekorzystna pod względem gospodarczym i może zagrażać bezpieczeństwu energetycznemu państwa. W obu tych dziedzinach była sprzeczna z przyjętymi przez Radę Ministrów strategicznymi założeniami polityki energetycznej Polski. W szczególności (...) doprowadzono do sytuacji, w której na obszarze Warszawy monopol państwowy w dziedzinie dystrybucji energii został zastąpiony monopolem prywatnym, przed prywatyzacją STOEN SA nie podjęto działań mających na celu wprowadzenie mechanizmów rynkowych w obrocie energią elektryczną na obszarze Warszawy”

Informacja NIK o wynikach kontroli prywatyzacji STOEN SA²³.

Ogólną ocenę przebiegu procesów prywatyzacyjnych w Polsce ciężko jest przedstawić na łamach niniejszej analizy, poświęconej raczej konsekwencjom błędów popełnionych w trakcie ich realizacji, niż próbie recenzji dotychczasowych poczynań Państwa w tym zakresie. Zarysowane w tym podrozdziale przykłady pokazują jednak, iż wspomnianych błędów nie brakowało, a proces konieczny i kluczowy z punktu widzenia kondycji polskiej gospodarki, a więc i szeroko pojętego interesu narodowego, został przeprowadzony w wielu miejscach w sposób ułomny.

3.2. Stan prywatyzacji na rok 2013

Jak wynika z informacji Głównego Urzędu Statystycznego²⁴, w wyniku komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, powstało w latach 1990 - 2012 1710 spółek, z czego sprywatyzowano pośrednio 607. Oznacza to, że w dalszym ciągu funkcjonują 1103 spółki z udziałem Skarbu Państwa, a więc państwo jest właścicielem lub współwłaścicielem ponad 15% skomercjalizowanych przedsiębiorstw, które 24 lata temu były państwowe. **Potwierdzają się więc obawy wyrażone kilkanaście lat temu w analizie Sejmowego Biura Ekspertyz.** Do tego, według wykazu zawartego na stronie internetowej Ministerstwa Skarbu Państwa, dochodzi **kilkadziesiąt przedsiębiorstw państwowych.** Lektura tego wykazu dostarcza wielu ciekawych informacji, można się bowiem dowiedzieć, że **państwo polskie jest w 2014 roku właścicielem np. przedsiębiorstwa odzieżowego w Raciborzu, czy przedsiębiorstwa przemysłu meblarskiego w Potulicach** (oba przedsiębiorstwa w 2013 roku zanotowały straty finansowe liczone w, odpowiednio, setkach tysięcy i kilku milionach złotych). Interesująco wypada porównanie z pozostałymi państwami byłego bloku sowieckiego - według raportu E&Y²⁵, **Polska, w przeciwieństwie do Czech, Estonii,**

²³ Raport dostępny w Internecie pod adresem: www.nik.gov.pl/kontrole/wyniki-kontroli-.nik/pobierz,px_2003178.pdf,typ,k.pdf

²⁴ Dostępna w Internecie pod adresem:

http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/pgwf_prywatyzacja_przedsiębiorstw_panstwowych_w_2012.pdf

²⁵ Dostępny w Internecie pod adresem: <http://msp.gov.pl/dokumenty/zalaczniki/2/2-6332.pdf>

czy Słowacji, zalicza się do państw, w których prywatyzacja odbyła się na małą skalę (wg użytej metodologii oznacza to, że skumulowane przychody z prywatyzacji w latach 1990 - 2010 są niższe od średniej w swojej grupie krajów).



4. Efektywność ekonomiczna spółek Skarbu Państwa na przykładzie Kompanii Węglowej S.A.

Wywód dotychczasowy, poprzedzający niniejszy rozdział, mimo że objętościowo kilkakrotnie go przewyższa, stanowił jedynie, jakkolwiek paradoksalnie by to nie brzmiało, niezbędny wstęp. **Sednem niniejszej analizy jest bowiem konstatacja, że nieprawidłowości procesu prywatyzacyjnego rozpoczętego przed 25 laty, mają konsekwencje znacznie dalej idące niż jednorazowe w przypadku konkretnej transakcji straty z tytułu nieefektywnej sprzedaży mienia państwowego, nieskuteczna alokacja prawa własności czy nawet strategiczne błędy, będące rezultatem mylnej polityki.** Wpłynęły one dodatkowo na przynajmniej dwa elementy, długofalowo niebywale groźne dla stanu polskiej gospodarki, a nawet polskiego bezpieczeństwa.

Pierwszym elementem jest utrwalenie na scenie gospodarczej skomercjalizowanych przedsiębiorstw, w których wciąż główną rolę gra Skarb Państwa, tj. najczęściej oddelegowany do wykonywania uprawnień minister. Zmiana ich statusu i pełna prywatyzacja, jak to powinno się odbyć wedle pierwotnego zamysłu, będzie w wielu przypadkach bardzo trudna, by nie rzec - niemożliwa. Oznacza to, że **wbrew ostrzeżeniom Milтона Friedmana, wyrażonym jeszcze na początku polskiej drogi ku wolnemu rynkowi, zdecydowano się w Polsce na wybór jakiejś „trzeciej drogi” między kapitalizmem a socjalizmem, co jest tym bardziej szkodliwe, że zrobiono to w sposób absolutnie bezmyślny** - z jednej strony wyprzedając pochoptionie spółki faktycznie istotne z punktu widzenia interesu państwa polskiego, z drugiej jednak trzymając przy sobie kurczowo przedsiębiorstwa rzekomo „strategiczne”, tworząc de facto państwowe monopole w obszarach, które z pewnością mogłyby być z powodzeniem urynkowane. Możliwe, że w kombinacji z poprzednią, jeszcze poważniejszą konsekwencją błędów popełnionych w procesie prywatyzacyjnym było ustanowienie poprzez niekorzystne precedensy (pozostaje wyrazić nadzieję, że przejrzyste przedstawione w poprzednich rozdziałach pracy) wręcz **paradygmatu zaspakajania prywatnego interesu lub przynajmniej niedbalstwa przy zarządzaniu mieniem publicznym.** Skutki takiego procederu najłatwiej jest przedstawić na przykładzie holdingów węglowych, bowiem działają one w sektorze drażliwym (wedle niektórych „strategicznym”) i wiadomo o nich skądinąd, że rokrocznie przynoszą budżetowi straty, mimo że teoretycznie powinny być kurami znośnymi złote jaja, jako że **96% polskiej energii powstaje z węgla**²⁶.

²⁶ <http://www.wprost.pl/ar/259172/Polska-energetyka-bedzie-oparta-na-weglu/>

Kompania Węglowa S.A. jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa, a przy tym największą firmą górnictwem w Europie. Zdumienie musi budzić więc lektura skonsolidowanego rachunku zysków i strat spółki za rok 2013.²⁷ Najistotniejsze elementy rachunku zawarte są w następującej tabeli.

| TREŚĆ | KWOTA (W ZŁ) |
|-----------------------------------|---------------------------|
| ZYSK (STRATA) BRUTTO ZE SPRZEDAŻY | 1 199 914 797, 90 |
| KOSZTY SPRZEDAŻY | 310 312 626, 27 |
| KOSZTY OGÓLNEGO ZARZĄDU | 2 049 060 124, 28 |
| ZYSK (STRATA) ZE SPRZEDAŻY | -1 159 457 952, 65 |
| ZYSK (STRATA) NETTO | -675 689 359, 78 |

Z danych wynika, że w zeszłym roku, **Kompania Węglowa zanotowała stratę na poziomie ponad 675 milionów złotych, mimo zysku brutto ze sprzedaży na poziomie niemal 1.2 miliardów złotych.** Dodać należy, że w latach 2003-2011, Kompania Węglowa otrzymała w ramach pomocy publicznej **dotacje w wysokości łącznie ponad 6,3 miliardów złotych**²⁸. Kluczem do odpowiedzi na pytanie o przyczyny wyniku finansowego spółki za rok 2013, okazuje się być rubryka „Koszty ogólnego zarządu”.

Obowiązująca w Polsce ustawa o wynagradzaniu osób kierujących niektórymi osobami prawnymi²⁹, zwana potocznie „kominową”, **miała na celu ograniczenie wysokości zarobków kadry kierowniczej w podmiotach gospodarczych z większościami udziałem Skarbu Państwa.** O ogólnej zasadzie ograniczającej wysokość wynagrodzenia mówi artykuł 8 ustawy, w którym **ustala się maksymalną wysokość miesięcznego wynagrodzenia, jako kilkakrotność (w zależności od przypadku - od jednego, do sześciokrotności) przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw.** Okazuje się jednak, że artykuł 3 ustawy, zawiera furtkę, dzięki której można to ograniczenie z łatwością ominąć

Art. 3.

1. Ustawa ma również zastosowanie do osoby fizycznej i spółki cywilnej prowadzącej działalność gospodarczą na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej oraz osoby prawnej, z którą podmiot prawny, o którym mowa w art. 1 pkt 1 i 4–10, zawarł umowę o świadczeniu usług w zakresie zarządzania, zwanej dalej „podmiotem zarządzającym”.
2. Przepisu ust. 1 nie stosuje się, jeżeli podmiot zarządzający ustanowi zabezpieczenie osobowe lub rzeczowe ewentualnych roszczeń powstałych z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy albo na własny koszt ubezpieczy się lub ubezpieczy osobę wskazaną do pełnienia funkcji członka zarządu od odpowiedzialności cywilnej powstałej w związku

²⁷ http://bip.kwsa.pl/datadir/doc/bipdoc_20140707080201.pdf

²⁸ http://bip.kwsa.pl/?id_kat=35

²⁹ Tekst aktu dostępny w Internecie pod adresem: isip.sejm.gov.pl/Download?id=WDU20000260306&type=3

z zarządzaniem.

Oznacza to, że w sytuacji, w której osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą zawiera z podmiotem będącym spółką Skarbu Państwa umowę o świadczeniu usług w zakresie zarządzania (czyli tzw. kontrakt menedżerski, nienazwaną umowę cywilnoprawną zawieraną przy wykorzystaniu zasady swobody umów), kumulatywnie wypełniając dyspozycję ustępu drugiego przytoczonego przepisu, przepisy ustawy nie mają zastosowania. Trawestując natomiast język prawniczy na język potoczny - **przepisy ustawy „kominowej” można z łatwością obejść, zawierając odpowiednią umowę, oraz dopełniając formalności w postaci dokonania zabezpieczenia majątkowego lub osobowego, ewentualnie ubezpieczenia się od odpowiedzialności cywilnej w związku z zarządzaniem spółką.** W efekcie, „ustawa kominowa” stanowi modelowy **przykład pozornego działania ustawodawcy.** Jest to odpowiedź na ciężki ostatecznie do rozstrzygnięcia dylemat, przed którym stają organy państwowe, a mianowicie, czy praca w spółkach państwowych powinna wiązać się z poczuciem obowiązku wobec państwa i jego obywateli i stanowić rodzaj służby (może nie pro publico bono, ale też niewygórowanie wynagradzanej), czy może powinno się wychodzić z założenia, że tylko sowiec wynagradzani „menadżerzy” będą odpowiednio zmotywowani do sprawnego zarządzania częścią majątku państwowego. Można tylko złośliwie zauważyć, że **gdyby zdecydowano się na doprowadzenie procesu prywatyzacyjnego do końca, bez utkwienia w półśrodku, jakim jest instytucja komercjalizacji, problem by nie istniał.**

Dodatkowym zagadnieniem, związanym z kosztem prowadzenia działalności przez Kompanię Węglową, jest **nadzwyczajna mnogość związków zawodowych działających wewnątrz spółki. Ilość organizacji związkowych w Kompanii Węglowej S.A. wynosi 161, natomiast poziom uzwiązkowienia to 101,86%.**³⁰ Ten specyficzny stan faktyczny jest możliwy dzięki temu, że część załogi należy do kilku organizacji związkowych jednocześnie, tym samym zawyżając tę statystykę. Jest ona istotna, ponieważ siłę związków zawodowych widać najlepiej przy kolejnych demonstracjach, dotyczących zazwyczaj planowanego ograniczenia pewnych przywilejów (np. rocznych deputatów węglowych przysługujących zarówno obecnym, jak i emerytowanym pracownikom kopalni)³¹.

Wyłuszczenie powyższych faktów jest szczególnie istotne w świetle wypowiedzi niektórych polityków, sugerujących jakoby coraz większe kłopoty finansowe holdingów węglowych były bezpośrednio spowodowane zmianą koniunktury na rynku energetycznym.³² W świetle powyższych danych należy z całą stanowczością stwierdzić, że to nieprawda. Głównym problemem jest rozrost tkanki zarządczo - związkowej, generujący rokrocznie potężne koszty, przewyższające zyski ze sprzedaży produktu. Świadczą o tym wyniki finansowe kopalń sprywatyzowanych. **Dla przykładu, w 2013 roku Bogdanka S.A. osiągnęła zysk netto w wysokości ponad 224 milionów złotych.**³³

³⁰ Dane za: www.kwsa.pl/files/o_firmie/dialog_spoleczny/DialogSpoleczny.pps

³¹ <http://www.dziennikzachodni.pl/artykul/3592855,deputaty-weglowe-emeryci-kompanii-weglowej-nie-daruja-wegla,id,t.html>

³² <http://www.polskieradio.pl/9/302/Artykul/1112443,Co-dalej-z-Kompania-Weglowa-Protest-gornikow-w-Katowicach>

³³ http://www.lw.com.pl/pl,2,aktualnosci,d168,lw_bogdanka_sa_po_iii_kwartalach_2013_wydobycie_i_wyniki_finansowe_zgodne_z_planem.html

KOSZTY ZANIECHANIA PRYWATYZACJI

5. Podsumowanie

Reasumując cały powyższy wywód, wydaje się, że **za uzasadnione można uznać stwierdzenie, wedle którego niedokończony i w dużej mierze wadliwie przeprowadzony proces prywatyzacyjny, doprowadził do utrwalenia w polskiej rzeczywistości gospodarczej nierentownych państwowych spółek wspomaganych publicznymi pieniędzmi, pochodzącymi oczywiście z podatków.** Oznacza to, że wszyscy Polacy ponoszą koszty związane z **nieodpowiedzialnymi**, a w wielu przypadkach wręcz **patologicznymi** praktykami, które, jak się zdaje, stanowią regułę w wielu spółkach Skarbu Państwa. Przykład Kompanii Węglowej doskonale ilustruje mechanizm działania tych molochów- ogromne koszty zarządu i pracownicze czynią ich działalność skrajnie nieopłacalną, nawet pomimo ogromnych dotacji z budżetu.

Nie sposób jest z całą stanowczością oceniać architektów przekształceń własnościowych w Polsce, łatwo bowiem, szafując mocnymi słowami, popaść w ahistoryzm ocen. Nie można jednak nie zauważyć, że **istniały alternatywne ścieżki przeprowadzenia tego procesu, a nawet w ramach metod wykorzystanych faktycznie, można było uniknąć wielu błędów.**

WARSAW ENTERPRISE INSTITUTE

UL. KRAKOWSKIE PRZEDMIESCIE 6, 00-325 WARSZAWA
TEL./FAX 22 826 08 31
office@wei.org.pl www.wei.org.pl